

Sygn. akt I ACa 1017/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Kremer (spr.)
Sędziowie:	SSA Teresa Rak SSA Jerzy Bess
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **R. K.**

przeciwko **Powiatowi (...)**

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej - **Gminy O.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 18 maja 2015 r. sygn. akt I C 2798/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 2 700zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Teresa Rak SSA Jan Kremer SSA Jerzy Bess

Sygn. akt I ACa 1017/15

UZASADNIENIE

Powódka R. K. wnosila o zasądzenie na jej rzecz od Powiatu (...) kwoty 77.682,05 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 23 stycznia 2010 r. po wyjściu z autobusu na przystanku(...)przy(...)w O. poślizgnęła się na nieodśnieżonej i oblodzonej nawierzchni zatoczki przy przystanku autobusowym i upadła. Odczuwała silny ból lewej nogi i natychmiast pojawiła się opuchlizna. Po tym

zdarzeniu powódka została odwieziona do domu, a następnie przewieziona na Oddział Ratunkowy Szpitala w O., gdzie stwierdzono u niej złamanie trójskokowe podudzia lewego z podwinięciem stopy do tyłu. Powódka będąc w szoku nie wyraziła wówczas zgody na operację. Dalej leczona była w poradni ortopedycznej, gdzie jednak stwierdzono konieczność operacji. W dniu 31 stycznia 2010 r. została przyjęta do Oddziału Urazowo-Ortopedycznego Szpitala w O., w którym przeprowadzono repozycję krwawą złamania i zespolenie metalem. Złamana noga została usztywniona opatrunkiem gipsowym, zalecono chodzenie o kulach bez obciążania operowanej kończyny. Konieczna była codzienna zmiana opatrunków i przyjmowanie zastrzyków przeciwbólowych. U powódki utrzymuje się ból pooperacyjny, wymagający stałego przyjmowania leków przeciwbólowych, prowadzący do zaburzeń snu i pogarszający jej ogólną kondycję. W wyniku złamania doszło do rozwoju dużego stopnia osteoporozy elementów kostnych stopy i dystalnego odcinka podudzia o charakterze pourazowego zespołu (...), jak również zmian zwyrodnieniowych w stawie skokowym górnym i dolnym.

Powódka podała, że w związku z wypadkiem poniosła koszty zakupu leków w kwocie 903,55 zł oraz koszty transportu do placówek medycznych w wysokości 53,50 zł. Nadto ze względu na znaczne kłopoty z poruszaniem się, brak własnego środka transportu i odmowę udzielenia świadczeń medycznych przez pielęgniarkę w miejscu zamieszkania, poniosła ona koszty wykonania codziennych opatrunków oraz wykonania zastrzyków przeciwbólowych. Łączny koszt tych świadczeń wyniósł 1.725 zł. Długotrwała nieobecność w pracy spowodowała rozwiązanie z nią stosunku pracy na podstawie art. 53 § 1 k.p.

Powódka wnosila nadto o zasądzenie kwoty 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku przedmiotowego wypadku. Dodała, że od wypadku została praktycznie unieruchomiona, ma trudności z opuszczaniem mieszkania. Cały czas przyjmuje środki przeciwbólowe, aby móc w jakikolwiek sposób funkcjonować. Złamanie źle się goiło, utrzymywała się opuchlizna i wysięk, co sprawiało jej duży ból. Również w związku z wypadkiem pogorszył się jej stan psychiczny. Odczuwa ona lęk przed przyszłością, nie może poradzić sobie z bólem kończyny, ma zaburzenia depresyjne. Konieczne jest przyjmowanie leków przeciwdepresyjnych i nasennych. Od dnia wypadku powódka wymaga stałej pieczy osoby drugiej, stale musi jej pomagać mąż. Nieobecność w pracy w pierwszych miesiącach po wypadku spowodowała obniżenie jej dochodów, a następnie była powodem jej zwolnienia z pracy. Dodała, że denerwuje się swoją obecną sytuacją, bowiem czeka ją długoletnie i kosztowne leczenie.

Powódka podniosła, że wypadek, któremu uległa miał miejsce przy przystanku autobusowym w obrębie drogi powiatowej, której zarząd sprawuje strona pozwana, zgodnie z art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych.

Pozwany Powiat (...) wnosil o oddalenie powództwa podnosząc, że w dniu 9 listopada 2007 r. Rada Miasta O. podjęła uchwałę nr (...) w sprawie przejęcia zadań Powiatu (...) w zakresie zimowego utrzymania dróg powiatowych na terenie Gminy O., na zasadach zawartych w porozumieniu. W dniu 12 listopada 2007 r. zostało zawarte porozumienie pomiędzy Powiatem (...) i Gminą O. w sprawie zimowego utrzymania dróg powiatowych na terenie miasta O. w sezonach od 2007 roku do 2010 roku, mocą którego Gmina O. zobowiązała się, między innymi do utrzymania drogi powiatowej pierwszej kolejności utrzymania w pozycji 1 (...)i (...)”. Ponadto Powiat (...) zarzucił, że autobus, którym podróżowała powódka zatrzymał się na przystanku bezprawnie, ponieważ na przystankach komunikacji miejskiej mogą się zatrzymywać pojazdy, które posiadają zezwolenie wydane przez uprawniony organ. Jeśli więc w tym wypadku przewoźnik nie posiadał uprawnienia do zatrzymania się na przystanku, to czynność taka była niezgodna z prawem, a tym samym zdarzenia, które zaistniały w konsekwencji zatrzymania się na przystanku, nie podlegają ochronie prawnej. Jego zdaniem, gdyby autobus zatrzymał się w miejscu uprawnionym do zdarzenia, prawdopodobnie by nie doszło. Dodał też, że istotnym w sprawie jest, jaki wpływ na objawy, jakość leczenia i jego długość oraz konsekwencje na przyszłość miała nieuzasadniona zwłoka w poważnym podjęciu przez powódkę leczenia. Zarzucił też, że powódka nie udowodniła, iż w wyniku tego złamania doszło do rozwoju dużego stopnia osteoporozy, a dochodzona przez powódkę wysokość zadośćuczynienia jest wygórowana.

W piśmie procesowym z dnia 5 października 2011 r. strona pozwana podniosła, że nie przyczyniła się ona do zdarzenia zaistniałego w dniu 23 stycznia 2010 r. z kilku przyczyn. Po pierwsze – z przyczyn formalnych, ponieważ

odpowiedzialność na ten dzień za zimowe utrzymanie (odsnieżanie, odladzanie, posypywanie) zatoki autobusowej w O. na ulicy (...) przejęła Gmina O., która nie powierzyła prac zimowego utrzymania innemu podmiotowi, a zatoczka autobusowa była objęta zimowym utrzymaniem. Po drugie powódka wysiadła w miejscu nieprawidłowym i podejmując decyzję o wysiadaniu w tym miejscu brała na siebie wyłączną odpowiedzialność, gdyż mogła nakazać kierowcy autobusu zatrzymanie w miejscu prawidłowym. Nadto strona pozwana kwestionowała przyczynę zaistnienia konsekwencji zdrowotnych, bólu i ograniczeń w życiu powódki na skutek wypadku .

Na wniosek Powiatu (...) do sprawy przystąpiła w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej Gmina O., która również wnosila o oddalenie powództwa w całości. Potwierdziła, że w dniu 12 listopada 2007 r. zostało zawarte porozumienie pomiędzy Powiatem a Gminą O. w sprawie zimowego utrzymania dróg powiatowych na terenie miasta O. w sezonach 2007/2008, 2008/2009 i 2009/2010, na mocy którego zobowiązała się ona do utrzymania drogi powiatowej określonej w załączniku do porozumienia pozycją 1 -(...)i (...). Zgodnie z tym porozumieniem miała ona zamówić usługi zimowego utrzymania dróg zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, koordynować pracę sprzętu i rozliczać usługi zimowego utrzymania dróg oraz zabezpieczyć w umowie z wykonawcą odpowiedzialność wykonawcy za ewentualne szkody poniesione przez osoby trzecie powstałe przy realizacji przedmiotu porozumienia. Podniosła, że zawarła ona w dniu 12 października 2009 r. umowę nr (...) z wykonawcą - Konsorcjum firm: Miejskie Przedsiębiorstwo (...)Sp. z o.o. w (...) Sp. z o.o. w W.. W umowie tej określono szczegółowy zakres rzeczowy przedmiotu zamówienia, sposób wykonania zamówienia, w tym standard zimowego utrzymania dróg. W § 9 umowy ustalono, że wykonawca ponosić będzie pełną odpowiedzialność za ewentualne szkody zamawiającego i osób trzecich spowodowane prowadzeniem akcji zimowej. Podzieliła także zarzut strony pozwanej, że powódka na własną odpowiedzialność wysiadła z wynajętego przez zakład pracy autobusu w miejscu, w którym kierowca nie powinien zatrzymać pojazdu i umożliwić pasażerom opuszczenie pojazdu.

Wyrokiem z dnia 12.09.2012 r. Sąd Okręgowy w Kielcach oddalił powództwo wskazując, że zgodnie z art. 429 k.c. w związku z powierzeniem obowiązku zimowego utrzymania przedmiotowej drogi powiatowej profesjonalście, w sprawie zachodzi podstawa zwolnienia się strony pozwanej od odpowiedzialności wobec powódki.

Wyrokiem z dnia 31.01.2013 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie oddalił apelację powódki od ww orzeczenia Sądu I instancji.

Wyrokiem z dnia 6.06.2014 r. Sąd Najwyższy uchylił powyższe orzeczenia i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy stwierdził, że powierzenie przez Gminę O. wykonania obowiązku zimowego utrzymania przedmiotowej drogi Konsorcjum firm: Miejskie Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w (...) Sp. z o.o. w W., nie zwalnia pozwanego z odpowiedzialności na podstawie art. 417 k.c. Prawna dopuszczalność powierzenia przez organ władzy publicznej zadania z zakresu użyteczności publicznej (zadania publicznego) innemu podmiotowi spoza sfery władzy publicznej nie czyni z tego zadania przejawu działalności nie władczej i nie może też z innej przyczyny zwolnić powierzającego z odpowiedzialności na podstawie art. 417 i nast. k.c. Samo bowiem powierzenie zadania przez organ państwowy lub samorządowy innemu podmiotowi nie zwalnia władzy publicznej od odpowiedzialności, co wynika z treści art. 417 § 2 k.c. W sprawie niniejszej nastąpiło dwukrotnie zlecenie wykonania zadania z zakresu władzy publicznej (utrzymanie dróg publicznych) i obydwie te zlecenia mieszczą się w hipotezie art. 417 § 2 .c.

Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo po ustaleniu, że w dniu 23 stycznia 2010 r. powódka R. K. wraz ze swoim mężem A. K. uczestniczyła w kuligu zorganizowanym przez jej zakład pracy Powiatowy Urząd Pracy w O.. Uczestnicy imprezy byli dowożeni na kulig i odwożeni autobusem wynajętym od Stowarzyszenia (...) w O., usługa przewozowa autokarem świadczona była przez kierowcę K. M..

Około godziny 20.00 autokar ten podjechał pod zatoczkę autobusową przy (...)w O. (niedaleko sklepu (...)). Stowarzyszenie (...) nie posiadało zezwolenia Urzędu Miasta w O. na zatrzymywanie się przez autobus na przystanku autobusowym.

W tym dniu było bardzo zimno, temperatura powietrza wynosiła około minus 15-20# C. Nawierzchnia zatoczki autobusowej, jak również przystanku oraz pobliski chodnik były oblodzone i niczym nie posypane. Powódka

wysiadając z autobusu poślizgnęła się na oblodzonej nawierzchni i całym ciężarem upadła – siadła na lewą nogę, która była w pozycji skręconej. Powódka poczuła bardzo silny ból tej nogi, która momentalnie zaczęła puchnąć. Powódka została odwieziona przez syna koleżanki do domu, gdzie przebrała się i umyła (była zmoczona). Następnie powódkę odwieziono na Izbę Przyjęć Szpitala w O., gdzie została pierwotnie zaopatrzona. Po wykonaniu badania Rtg stwierdzono u niej podwichnięcie stopy do tyłu. Zaproponowano powódce leczenie operacyjne, na które jednak się nie zgodziła. W związku z tym wykonano u niej repozycję odłamów i założono unieruchomienie kończyny dolnej lewej w szynie gipsowej udowej. Powódka została wypisana z zaleceniem kontynuowania leczenia w poradni ortopedycznej. R. K. zgłosiła się do tej poradni, gdzie ponownie wskazano jej na konieczność leczenia operacyjnego. Tym razem wyraziła ona zgodę na operację i w dniu 31 stycznia 2010 r. powódka zgłosiła się do Oddziału (...) Urazowego Szpitala w O., gdzie w dniu 1 lutego 2010 r. wykonano operację – repozycję krwawą i zespolenie metalem. Powódka przebywała w szpitalu do 8 lutego 2010 r. Została wypisana do domu z zaleceniem chodzenia o kulach bez obciążania kończyny i stosowania profilaktyki przeciwzakrzepowej. Powódka dostała receptę na wykupienie 80 zastrzyków przeciwzakrzepowych. Pielęgniarka przychodziła do domu powódki i dawała jej te zastrzyki. Po opuszczeniu szpitala powódka, zgodnie z zaleceniem zgłosiła się do poradni ortopedycznej, gdzie po zdjęciu szwów, jej kończynę dolną lewą unieruchomiono w opatrunku gipsowym podudziowym. Powódka czuła się w tym czasie bardzo źle, bolała ją lewa noga, przebywała na zwolnieniu lekarskim. Przez 4 miesiące leżała w łóżku, nie mogła wstawać wymagała pomocy przy wszystkich czynnościach życia codziennego, np. przy myciu, podaniu posiłków, przy załatwianiu potrzeb fizjologicznych.

Po zdjęciu gipsu w dniu 25 marca 2010 r. u powódki w dalszym ciągu utrzymywał się ból lewego stawu skokowego. Powódka była rehabilitowana od kwietnia 2010 r.

Kolejny raz powódka była hospitalizowana w szpitalu w O. w dniach od 18 do 20 maja 2010 r. Stwierdzono wówczas wygojenie złamania kostek podudzia lewego. Operacyjnie usunięto zespolenie. Powódka została wypisana do domu z zaleceniem odciążania operowanej kończyny przez 3 tygodnie, chodzenia o kuli łokciowej. Powódka nadal była poddawana rehabilitacji, która trwała do sierpnia 2010 r.

Chodzenie o kulach powódka rozpoczęła od czerwca 2010 r. Do chwili obecnej jest leczona w poradni ortopedycznej z powodu utrzymujących się dolegliwości bólowych lewego stawu skokowego.

Cierpienia fizyczne powódki wiązały się początkowo z odczuwanym przez nią bólem spowodowanym doznany złamaniem podudzia lewego, a następnie dołączyły do niego utrzymujące się ból, obrzęk i ograniczenie ruchomości lewego stawu skokowego, spowodowane plamistym zanikiem tkanki kostnej (zespól (...)) i wtórnymi zmianami zwyrodnieniowymi lewego stawu skokowego. Cierpienia u powódki trwają z różnym nasileniem do chwili obecnej i uzależnione są od okresowych zaostrzeń dolegliwości w przebiegu zmian zwyrodnieniowych, jak też od częstotliwości powtarzanych zabiegów rehabilitacyjnych czy chirurgicznych. Rozmiar uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powódkę w wyniku przedmiotowego zdarzenia wynosi 20%.

Z uwagi na charakter odniesionych w trakcie wypadku obrażeń, procesy ich gojenia, powikłania występujące w trakcie leczenia i związane z tym znacznie utrudnione poruszanie się, powódka wymagała pomocy osób drugich. Pomoc ta była niezbędna przy zmianach opatrunków, wykonywaniu zastrzyków przeciwzakrzepowych, robieniu zakupów i przygotowywaniu posiłków, czynnościach higienicznych, zakupie leków i środków opatrunkowych oraz dojazdach do poradni i szpitali. Pomoc taką świadczył powódce jej mąż, który jest na emeryturze, przychodziła do niej także pielęgniarka, która dawała jej zastrzyki przeciwzakrzepowe i zmieniała opatrunki oraz rehabilitantka. Niezbędny czas na tę pomoc wynosił średnio 4 godziny dziennie od wypadku aż do zdjęcia unieruchomienia gipsowego, czyli do 18 marca 2010 r. Po tym czasie wymogi te zmniejszyły się do około jednej godziny dziennie, co trwało do 30 sierpnia 2010 r.

Od sierpnia 2011 r. powódka była leczona w Klinice (...) sp. z o.o. w Ż. z powodu przewlekłych stałych dolegliwości bólowych lewego stawu skokowego, nawracających wysięków i obrzęków w związku ze stanem po złamaniu lewego podudzia. W trakcie leczenia powódka wielokrotnie odbywała wizyty w roku w tej klinice, za każdorazowy dojazd

płaciła 250 zł za wynajęcie samochodu (powódka i jej mąż nie dysponują własnym środkiem transportu). W dniu 7.11.2012 r. w Klinice (...) sp. z o.o. w Ż. przeprowadzono u powódki operację lewego stawu skokowego.

Do chwili obecnej powódka skarży się na ból lewego stawu skokowego utrzymujący się przez cały czas, a nasilający się wieczorem i po chodzeniu, bóle kolana lewego, bóle lewej kości piszczelowej. Powódka utyka przy chodzeniu, nie może dłużej stać, dokuczają jej bóle kręgosłupa lędźwiowego przy staniu i chodzeniu, rwące bóle zlokalizowane w okolicy kostki przyśrodkowej podudzia lewego. Z powodu tych dolegliwości powódka była okresowo rehabilitowana- stosowała zabiegi fizjoterapeutyczne i ćwiczenia.

Ponieważ u powódki złamanie trójkostkowego podudzia lewego, z uszkodzeniem powierzchni stawowych powikłane było plamistym zanikiem tkanki kostnej końców stawowych kości podudzia i stopy oraz przemieszczeniem odłamów kości piszczelowej powodującym obecnie nierówność powierzchni stawowej - stan ten z biegiem czasu może doprowadzić do rozwoju i nasilenia się zmian zwyrodnieniowych lewego stawu skokowego skutkujących ograniczeniem jego ruchomości, jak też dolegliwości bólowych lewego stawu skokowego.

Wypadek z dnia 23.01.2010 r. spowodował u powódki istnienie długotrwałych cierpień psychicznych. Wystąpiły u niej zaburzenia psychiczne konwersyjno- lękowe. Z powodu bólu fizycznego i cierpień psychicznych, jak uczucie ciągłego napięcia, lęku, niepokoju, problemów z zasypianiem, powódka zażywa dużą ilość leków, które już spowodowały u niej uzależnienie. Stopień odczuwanych przez nią cierpień psychicznych od wypadku do chwili obecnej jest znaczny. Powódka cały czas jest po kontrolą lekarza psychiatry, jej wizyty u tego lekarza odbywają się obecnie średnio raz w miesiącu.

Do chwili wypadku powódka pracowała w Powiatowym Urzędzie Pracy w charakterze inspektora powiatowego. Mieszkała razem z mężem, prowadziła dom, była osobą, która raczej stroni od towarzystwa, lubiła przebywać w domu.

Po wypadku powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim od 23 stycznia 2010r. do 19 lipca 2010 r., następnie od 20 lipca 2010 r. przebywała na świadczeniu rehabilitacyjnym (dwa razy po sześć miesięcy). Z dniem 10 listopada 2010r. został z nią rozwiązany stosunek pracy na podstawie art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.

Od 20 lipca 2011 r. R. K. przebywa na rencie inwalidzkiej. Orzeczeniem z dnia 21 grudnia 2010 r. powódka została zaliczona do znacznego stopnia niepełnosprawności od stycznia 2010 r. do 31 grudnia 2011 r., kolejnym orzeczeniem z dnia 18 stycznia 2012 r, przedłużono jej ten okres do 31 stycznia 2013 r.

Obecnie powódka nadal mieszka z mężem, który dużo jej pomaga w codziennym funkcjonowaniu. Powódka próbuje samodzielnie wykonywać takie czynności jak pranie, gotowanie, ogląda telewizję, czyta książki, gazety. Po wypadku straciła ona możliwość kontynuowania pracy, jej kontakt z ludźmi również został ograniczony, pogorszyły się jej też warunki materialne. Powódkę cechuje obecnie pesymizm dotyczący przyszłości, brak nadziei na odzyskanie sprawności. Okoliczności te mają negatywny wpływ na jej psychikę i codzienne funkcjonowanie.

Zatoczka autobusowa, na której miał miejsce wypadek powódki w dniu 23 stycznia 2010 r. stanowi część drogi powiatowej-(...)w O.. Zarząd nad tą drogą sprawuje pozwany Powiat (...).

W dniu 9 listopada 2007 r. Rada Miasta O. podjęła uchwałę Nr (...)w sprawie przejęcia zadania Powiatu (...) w zakresie zimowego utrzymania jezdni dróg powiatowych na terenie Gminy O.. Na skutek podjęcia tej uchwały w dniu 12 listopada 2007 r. zostało zawarte porozumienie nr (...) pomiędzy Gminą a Powiatem w sprawie zimowego utrzymania dróg powiatowych na terenie miasta O. o długości 40 780 mb, w sezonach 2007/2008, 2008/2009 i 2009/2010. Przedmiotem porozumienia było przejęcie od Powiatu (...) przez Gminę O. zadania w postaci zimowego utrzymania jezdni dróg powiatowych ujętych w wykazie stanowiącym załącznik do porozumienia (w wykazie tym ujęta była również (...)).

W dniu 12 października 2009 r. została zawarta umowa nr (...) pomiędzy Gminą O. a Konsorcjum firm: Miejskie Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w O. oraz (...) Sp. z o.o. w W. Oddział w O., na mocy której Gmina zleciła Konsorcjum

konserwację pasów drogowych związaną z zimowym utrzymaniem jezdni dróg Gminy O. na terenie Miasta o długości 127 340 mb i dróg powiatowych na terenie Miasta O. o długości 40 780 mb w sezonie 2009/2010. Na mocy tej umowy Konsorcjum firm przejęło również obowiązek zimowego utrzymania drogi powiatowej określonej w załączniku do porozumienia z 9 listopada 2007 r. jako „ul. (...).(…)2,48 km.”

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd oparł się na dowodach z dokumentów, których wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Zeznania świadków H. K. i K. S. (1) Sąd uznał za wiarygodne, są to osoby obce dla stron, w żaden sposób nie zainteresowane wynikiem niniejszego postępowania. Także zeznania świadka A. K. Sąd ocenił jako wiarygodne, okoliczności wypadku wskazane przez świadka znalazły potwierdzenie w zeznaniach H. K., K. S. (1), natomiast okoliczności dotyczące przebiegu leczenia powódki w dokumentacji medycznej i opiniach biegłych. Tak samo Sąd ocenił zeznania powódki.

Opinie biegłych P. Ż. i K. S. (2) Sąd uznał za wiarygodne. Są one rzetelne i wyczerpująco uzasadnione, oparte na wiedzy i doświadczeniu zawodowym opiniujących. Nie były one kwestionowane przez żadną ze stron. W konsekwencji Sąd uznał, że mogą one stanowić podstawę poczynionych w tym zakresie ustaleń.

Zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie niniejszej bezspornym było, iż do zdarzenia będącego źródłem roszczenia powódki doszło na terenie zatoczki autobusowej, która stanowi część drogi powiatowej- (...)w O.. Art. 19 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych stanowi, że zarządcą dróg powiatowych jest zarząd powiatu. Do zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi i chodników (art. 20 pkt 4 ww ustawy). Powyższe określa obowiązek pozwanego utrzymania podległych mu dróg w należyтым stanie. Oznacza to, że drogi muszą być w stanie wykluczającym narażenie ich użytkowników na wypadek pozostający w bezpośrednim związku przyczynowym z korzystaniem z nich. Zimą drogi winny być odśnieżone, a w razie oblodzenia – posypane środkiem pozwalającym na bezpieczne poruszanie się po nich.

Pozwany nie przedstawił żadnego dowodu wskazującego, aby teren, na którym doszło do wypadku, był utrzymany w należyтым stanie. Na podstawie dowodów przedstawionych przez powódkę Sąd ustalił natomiast, że miejsce, gdzie wydarzył się wypadek tj nawierzchnia zatoczki autobusowej, jak również przystanku oraz pobliski chodnik wieczorem w dniu 23.01.2010 r. były oblodzone i niczym nie posypane. Tolerowanie przez pozwanego złego stanu drogi uzasadnia przyjęcie zawinionego zaniedbania pozwanego, a to prowadzi do przyjęcia jego odpowiedzialności w niniejszej sprawie.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 6.06.2014 r., stan rzeczy, w którym zadania publiczne państwa nie są wykonywane lub są wykonywane nieprawidłowo, obciąża władzę publiczną i powinien rodzić odpowiedzialność Skarbu Państwa lub samorządu terytorialnego na podstawie art. 417 k.c. Zatem w niniejszej sprawie obowiązek utrzymania dróg publicznych w należyтым stanie należy potraktować jako przejaw wykonywania władzy publicznej.

Zgodnie z art. 417 § 1 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Jeżeli wykonywanie zadań z zakresu władzy publicznej zlecono, na podstawie porozumienia, jednostce samorządu terytorialnego albo innej osobie prawnej, solidarną odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę ponosi ich wykonawca oraz zlecająca je jednostka samorządu terytorialnego albo Skarb Państwa (417 § 2 k.c.).

Jak przesądził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 6.06.2014 r., za bezzasadny uznać należy zarzut dotyczący zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności za szkodę na osobie powódki na podstawie art. 429 k.c.

Za bezzasadny Sąd uznał także zarzut pozwanego i interwenienta ubocznego, iż powódka ponosi wyłączną odpowiedzialność za wypadek, skoro wysiadła z autokaru w miejscu nieprawidłowym, podczas gdy mogła nakazać

kierowcy autobusu zatrzymanie w miejscu prawidłowym. Przede wszystkim pozwany nie udowodnił, aby powódce znany był fakt, iż przedmiotowy autobus posiadał zakaz zatrzymywania się w tym miejscu, zatem, że było to „miejsce nieprawidłowe”. Ponadto skoro autobus wiozący powódkę zatrzymał się w zatoczce autobusowej, stanowiącej część drogi publicznej, po której poruszanie się jest dozwolone i ruch pieszych w żaden sposób nie był tam wyłączony, to brak jest jakichkolwiek podstaw do postawienia powódce zarzutu niewłaściwego zachowania się. Powódka nie ponosi też żadnej odpowiedzialności za działanie kierowcy autobusu, który zatrzymał się w tym miejscu, co zdaniem pozwanego było zabronione. Gdyby zresztą nawet tak było, to fakt, iż tylko niektóre pojazdy mogły się tam zatrzymywać w żaden sposób nie uchyla obowiązku pozwanego utrzymania nawierzchni zatoczki i przylegającego do niej chodnika w należyłym stanie.

Pozwany w żaden sposób nie udowodnił także zasadności zarzutu przyczynienia się powódki do rozmiaru szkody poprzez opóźnienie w podjęciu leczenia. Sąd ustalił, że powódka udała się do lekarza tego samego dnia, gdy wydarzył się wypadek i wprawdzie najpierw odmówiła zgody na operację, ale zabieg taki ostatecznie został przeprowadzony 8 dni po wypadku. Fakt, iż powódka w pierwszej chwili nie zgodziła się na operację, nie może być oceniony jako zawinione działanie powódki. Powódka była wówczas w szoku i być może nie była w stanie podjąć świadomie właściwej decyzji. Jednocześnie, jak wynika z uzupełniającej opinii biegłego P. Ż., odstęp 8 dni pomiędzy urazem a operacją, nie stanowi długotrwałej zwłoki, a ponadto częstą praktyką jest celowe kilkudniowe odroczenie wykonania zabiegu operacyjnego celem zmniejszenia obrzęku pourazowego. Biegły stwierdził też, że zanik kości (...) u powódki jest spowodowany pierwotnym jej uszkodzeniem w trakcie urazu i nie ma żadnego związku przyczynowego pomiędzy wystąpieniem tej choroby a zwłoką powódki w podjęciu leczenia operacyjnego.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Powódka udowodniła w sprawie niniejszej zarówno fakt powstania szkody, jak i istnienie normalnego związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem, jakiemu uległa w dniu 23.01.2010 r. a powstaniem tej szkody. Powództwo jest więc uzasadnione.

Powódka wносиła o zasądzenie na jej rzecz odszkodowania w wysokości 2.682,05 zł. Przedstawione przez powódkę faktury VAT i paragony potwierdzają fakt zakupu leków i gipsu ogółem za kwotę 903,53 zł. Powódka udowodniła również fakt poniesienia kosztów transportu w wysokości 53,50 zł. Z tego tytułu Sąd zasądził odszkodowanie w wysokości 957,03 zł. Ubocznie jedynie podnieść należy, że powódka w toku niniejszego postępowania przedstawiła dalsze faktury potwierdzające poniesienie przez nią kolejnych wydatków na zakup leków .

Powódka wносиła nadto o zasądzenie kwoty 1.725 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych za wykonywanie przez pielęgniarkę w domu u powódki opatrunków i zastrzyków przeciwwzkrzepowych. Twierdziła, że ze względu na znaczne kłopoty z poruszaniem się, brak własnego środka transportu i odmowę udzielenia świadczeń medycznych przez pielęgniarkę środowiskową w miejscu zamieszkania, poniosła ona koszty wykonania codziennych opatrunków oraz wykonania zastrzyków przeciwwzkrzepowych i łączny koszt tych świadczeń wyniósł 1.725 zł. Sąd uznał, że także w tej części powództwo jest uzasadnione. Z opinii biegłego P. Ż. wynika, że powódka wymagała opieki osób drugich, a pomoc była niezbędna m.in. przy zmianach opatrunków i robieniu zastrzyków przeciwwzkrzepowych (80 sztuk). Również z zeznań powódki wynika, że pielęgniarka codziennie przychodziła i robiła jej te zastrzyki, a dodatkowo po operacji zmieniała jej opatrunki. Ponadto powódka udowodniła, że po leczeniu szpitalnym była dowożona taksówką do poradni chirurgicznej na wizyty kontrolne, a dodatkowo - co 2, 3 dni - na zastrzyki przeciwbólowe oraz że ponosiła koszty dojazdu na wizyty w Klinice w Ż., gdzie powódka była leczona od sierpnia 2011 r. do listopada 2012 r. Wizyta odbywała się co 2 miesiące, a koszt dojazdu na jedną to 250 zł . W świetle powyższych okoliczności Sąd uznał, że – choć szkoda w kwocie 1.725 zł nie została ściśle udokumentowana dowodami z dokumentów – uznać należy ją za udowodnioną. Wysokość odszkodowania z tego tytułu jest z pewnością uzasadniona i odpowiednia w rozumieniu art. 322 k.p.c..

Art. 445 § 1 k.c. stanowi, że w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie ma funkcję kompensacyjną. Przyznana z tego tytułu kwota ma stanowić przybliżony ekwiwalent za poniesioną

przez poszkodowanego szkodę niemajątkową. Powinna ona wynagrodzić doznane przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz utratę radości życia. Ma wreszcie ułatwić mu przezwyciężenie ujemnych przeżyć. Z kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia wynika, że powinno ono stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość majątkową. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy przyjąć kryteria obiektywne, przede wszystkim stopień cierpień fizycznych, psychicznych, ich intensywność, długotrwałość, nieodwracalność następstw wypadku. Należy uwzględnić rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności, bezradność życiową. Doniosłą rolę odgrywa też wiek poszkodowanego.

W sprawie niniejszej nie może budzić wątpliwości okoliczność, że uszkodzenia ciała jakich doznała powódka w wyniku upadku w dniu 23 stycznia 2010 r. miały poważny, negatywny wpływ na jej zdrowie fizyczne i psychiczne, jak również na jej sytuację zawodową i codzienne życie. Przed wypadkiem powódka była osobą w pełni sprawną fizycznie, leczyla się wprawdzie psychiatrycznie z powodu nerwicy lękowej, ale stan nasilenia tej choroby nie był tak znaczny jak obecnie. Powódka miała stałe zatrudnienie w Powiatowym Urzędzie Pracy w O., nadto wykonywała w domu prace gospodarcze, gotowała, robiła zakupy itp. Po wypadku życie powódki i jej rodziny uległo diametralnej zmianie. Leczenie było długotrwałe i bolesne, wiązało się z koniecznością kilkukrotnych, kilkudniowych pobytów w szpitalach oraz długotrwałej rehabilitacji. Powódka przestała być osobą samodzielną, jej obowiązki domowe w dużej mierze przejął mąż, początkowo po wypadku jego pomoc była także niezbędna przy wykonywaniu przez powódkę prostych, codziennych czynności, takich jak ubieranie, czy mycie się.

Biegły P. Ż. stwierdził, że cierpienia fizyczne w przypadku obrażeń doznanych przez powódkę wiązały się początkowo z odczuwanym przez nią bólem spowodowanym doznaniem złamaniem podudzia lewego, a następnie dołączyły do nich utrzymujący się ból, obrzęk i ograniczenie ruchomości lewego stawu skokowego spowodowane plamistym zanikiem tkanki kostnej (zespół (...)) i wtórnymi zmianami zwyrodnieniowymi lewego stawu skokowego. Cierpienia u powódki trwają z różnym nasileniem do chwili obecnej i uzależnione są od okresowych zaostrzeń dolegliwości w przebiegu zmian zwyrodnieniowych, jak też od częstotliwości powtarzanych zabiegów rehabilitacyjnych czy chirurgicznych. Rozmiar uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powódkę w wyniku przedmiotowego zdarzenia wynosi 20%. Nadto zdaniem biegłego, ponieważ u powódki złamanie trójkostkowego podudzia lewego, z uszkodzeniem powierzchni stawowych powikłane było plamistym zanikiem tkanki kostnej końców stawowych kości podudzia i stopy oraz przemieszczeniem odłamów kości piszczelowej powodującym obecnie nierówność powierzchni stawowej, rokowania na przyszłość są niekorzystne, stan ten z biegiem czasu może doprowadzić do rozwoju i nasilenia się zmian zwyrodnieniowych lewego stawu skokowego skutkujących ograniczeniem jego ruchomości, jak też dolegliwości bólowych lewego stawu skokowego.

Wypadek miał też znaczny wpływ na psychikę powódki. W jego wyniku powódka odczuwała ciągle napięcie, lęk, niepokój, miała problemy ze snem. Musiała zrezygnować z pracy. Powódka odczuwa niepokój o przyszłość, o stan zdrowia, sytuację materialną. Jak wynika z opinii biegłej psycholog K. S. (2), przedmiotowy wypadek spowodował u powódki długotrwałe cierpienia psychiczne, wystąpiły u niej zaburzenia psychiczne konwersyjno- lękowe. Z powodu bólu fizycznego i cierpień psychicznych, jak uczucie ciągłego napięcia, lęku, niepokojów, problemów z zasypianiem, powódka zażywa dużą ilość leków, które już spowodowały u niej uzależnienie. Stopień odczuwanych przez nią cierpień psychicznych od wypadku do chwili obecnej jest znaczny.

Mając na uwadze wszystkie okoliczności sprawy Sąd uznał za uzasadnione przyznanie powódce zadośćuczynienia w żądanej przez nią wysokości, t.j. 75.000 zł. W ocenie Sądu kwota ta jest odpowiednia w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 k.c.

Odsetki od zasądzonych kwot – zgodnie z art. 481 w zw. z art. 455 k.c. - Sąd zasądził od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu pozwu, t.j. od 27 maja 2011 r.

Biorąc powyższe pod uwagę na podstawie art. 444 i 445 k.c. Sąd orzekł, jak w sentencji.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i zasądził od pozwanego na rzecz powódki zwrot poniesionych przez nią kosztów, tj. opłaty od pozwu i zaliczki na poczet opinii biegłego (977 zł) oraz koszty zastępstwa procesowego w

postępowaniu przed Sądem Okręgowym, Sądem Apelacyjnym i Sądem Najwyższym (te ostatnie wraz z podatkiem VAT zgodnie z § 2 pkt 3 rozporządzenia o opłatach za czynności adwokackie).

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych od pozwanego Sąd nakazał pobrać brakujące opłaty (od pozwu, apelacji i skargi kasacyjnej) oraz zwrot poniesionych przez Skarb Państwa wydatków (612,88 zł).

Wyrok ten zaskarżyła apelacją w całości strona pozwana wnosząc o jego zmianę i oddalenie powództwa, względnie o istotne obniżenie kwoty zadośćuczynienia i orzeczenia o kosztach.

Strona pozwana zarzuciła naruszenie prawa procesowego polegające na nie przeprowadzeniu dowodów zawnioskowanych w piśmie z dnia 12 stycznia 2015 r.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 i 2 k.p.c. odniesiony do oceny dowodów obejmował 9 punktów, przy czym do aspektu wyżej wskazanych dowodów odniesienie się jest bezprzedmiotowe o czym poniżej. Zarzut dotyczący oceny zeznań świadków dotyczy braku odniesienia się przez Sąd I instancji do zdjęcia przystanku i szkicu sytuacyjnego powódki, oceny miejsca wysiadania powódki i znaczenia tej okoliczności, odczytania zdjęcia miejsca zdarzenia, brak odniesienia do zeznań powódki odnośnie zwłoki w leczeniu i opinii biegłego lekarza, szerokie odniesienie do obowiązku wiedzy powódki o miejscu wysiadania z autobusu i prawa do tego w tym miejscu, jak i bezprawności zatrzymania się autobusu w tym miejscu.

Naruszenie prawa materialnego : art. 444 i 445 § 1 k.c. poprzez uznanie za uzasadnione zasądzenie odszkodowania w wysokości żądanej przez powódkę , a także naruszenie art. 362 k.c. prze uznanie braku przyczynienia się powódki do powstania szkody.

W odpowiedzi na apelację powódka wnosząc o jej oddalenie polemizuje ze stanowiskiem pozwanej z odwołaniem do orzecznictwa sądowego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie jest zasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne i wywody prawne Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne.

Na wstępie Sąd Apelacyjny stwierdza, że Sąd Okręgowy zmienił postanowienie dowodowe (k. 680) i przeprowadził dowód z dokumentów zawnioskowanych w piśmie z dnia 12 stycznia 2015 r. w związku z tym zarzut apelacji w tym zakresie był bezzasadny – art. 217 § 1 k.p.c.

Zarzut naruszenia prawa procesowego, a to art. 233 § 1 i 2 k.p.c. nie jest zasadny.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. był przedmiotem szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego, który określił przesłanki zasadności zarzutu naruszenia tego przepisu np. w postanowieniu z dnia 19 stycznia 2001 r. I CKN 333/00 (LEX nr 1166868) „Skarżący, podniesiony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może wykazywać posługując się jedynie argumentami jurydycznymi, mającymi przekonać, że sąd drugiej instancji rażąco naruszył ustanowione w tym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów; bezskuteczne natomiast pozostanie prezentowanie przez skarżącego własnej oceny dowodów, czy własnej wersji stanu faktycznego” czy w postanowieniu z dnia 25 września 2014 r. II CSK 727/13 (LEX nr 1537557) „1. Nie stanowi o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, czy też pominięcie przez sąd przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy. Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym.” Istotną treść niesie wyrok z dnia 12 kwietnia 2012 r. I UK 347/11 (LEX nr 1216836) „Same, nawet poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska”. Do oceny opinii

biegłego odnosi się postanowienie z dnia 28 lutego 2012 r. I UK 364/11 (LEX nr 1215124)” Nie jest naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. oparcie ustaleń na opinii biegłych lekarzy, jeżeli opinie te są jednoznaczne i nie wymagają uzupełnienia ani dalszego wyjaśnienia.”

(patrz także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2012 r., I CSK 315/11, LEX nr 12268262. „Wszelkie wyłączenia i wyjątki od zawarowanej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady samodzielności i niezawisłości sądu w dokonywaniu oceny materiału dowodowego należy interpretować ścieśniająco”).

Zarzuty apelacji nie wywołały skutków gdyż, zarzut nie odniesienia się do oświadczeń podmiotów odpowiedzialnych za odsnieżanie nie był istotny wobec ustaleń odnoszących się do stanu jezdni i chodnika w miejscu zdarzenia. Oświadczenia te dotyczyły wykonywanych czynności lub ich braku (np. k 667 akt) w określonych datach, a nie rzeczywistego stanu rzeczy w „ naturze”. Podważanie oceny zeznań świadków jak i innych dowodów ma cechy polemiki z ustaleniami Sądu I instancji i nie wykazuje nielogiczności w ocenie i ustaleniach tego Sądu. Zarzut odnoszący się do konsekwencji opóźnienia w operacji został przez biegłego wyjaśniony i wbrew apelacji Sąd odniósł się do niego w uzasadnieniu (k. 688 odwrót). Zarazem biegły wyjaśnił wątpliwości wynikające z wypowiedzi powódki odnośnie leczenia a Sąd wskazał na te okoliczności (k. 689 odwrót). Odnośnie okoliczności związanych ze wskazaniem czy powódka wysiadła na jezdnię czy chodnik, jak i oceny szkicu i zdjęcia nie wykazano naruszenia zasad logiki w uzasadnieniu Sądu, a nadto okoliczności te były lub mogły być przedmiotem dowodzenia. W konsekwencji zarzuty te nie odniosły skutku. Pozwany przedstawia własną ich ocenę wskazując, że jej przyjęcie prowadziłoby do przyjęcia wraz z zatrzymaniem się autobusu bez zezwolenia w zatoczce do podważenia wniosków Sądu I instancji. Tak jednak nie jest, zdarzenie miało miejsce w obrębie przystanku za stan którego odpowiadał pozwany. Powódka nie miała podstaw do analizy dopuszczalności zatrzymania się autobusu na przystanku komunikacji miejskiej, a zarzut niedopuszczalności okazjonalnego zatrzymania się pojazdu innego niż wskazany przez zarządcę drogi nie wpływa na ocenę sprawy, pomijając jego wątpliwy charakter i służebną rolę w stosunku do mieszkańców.

Pozwany podnosząc zarzut przyczynienia się powódki do zdarzenia nie wskazał na czym ono polegało, wydaje się że odnosił ten zarzut do zarzutów związanych z naruszeniem prawa procesowego. Wobec bezzasadności tych zarzutów i nie uzasadnienia odrębnie przyczynienia się zarzut ten nie mógł odnieść skutku. Nie kwestionując poglądów wspartych orzecznictwem, Sąd II instancji wskazuje, że pierwotną przesłanką jest wskazanie na czym polegało przyczynienie się powódki. Odnośnie późniejszego wyrażenia zgody na operację biegły wyjaśnił tą okoliczność jako nie wpływającą na końcowy skutek leczenia. Odnośnie ustaleń faktycznych wskazano na nietrafność zarzutów dotyczących ustaleń faktycznych.

W konsekwencji również zarzut naruszenia art. 362 k.c. przez nie przyjęcie przyczynienia się powódki do szkody nie był zasadny – treść ustaleń faktycznych.

Sąd I instancji zasądził kwotę 75 000zł zadośćuczynienia, odnosząc się do jej wysokości kwestionowanej przez pozwaną bez wskazania jaką kwotę uznawałaby ewentualnie za właściwą wskazać należy, że konsekwencje zdarzenia były dla powódki dotkliwe, co wiązało się z długotrwałym czasem leczenia, konsekwencjami w zakresie ustania stosunku pracy, wykazanymi cierpieniami w sferze psychicznej. Sąd I instancji wskazał dlatego kwotę tą uznał za odpowiednią. Sąd Najwyższy w szeregu orzeczeń odnosił się do przesłanek uwzględnianych przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia, jak i odniesienia do innych spraw, podobnych, oraz stopy życiowej społeczeństwa. Przykładowo wskazać można wyroki: z dnia 26 marca 2015 r. V CSK 317/14 (LEX nr 1666914) „W przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy wziąć pod uwagę między innymi rodzaj i stopień intensywności cierpień fizycznych lub psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, wpływ skutków wypadku na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, rodzaj dotychczas wykonywanej przez niego pracy zarobkowej, szanse na przyszłość, a także poczucie nieprzydatności społecznej czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego”, 4 listopada 2014 r. III PK 24/14 (LEX nr 1663490) „1. Postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. ma miejsce zarówno wówczas, gdy nieprawidłowo określone zostały przesłanki decydujące o rozmiarze odpowiedniej sumy jak też, gdy dochodzi do dysonansu pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym a zindywidualizowanymi przesłankami dotyczącymi konkretnego poszkodowanego.

2. Poziom stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej. Prezentowany we wcześniejszym orzecznictwie pogląd o utrzymywaniu zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa stracił znaczenie, z uwagi na znaczne rozwarstwienie społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej.

3. Stopa życiowa poszkodowanego nie ma wpływu na wysokość zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, nie może ona wyznaczać wysokości należnej mu rekompensaty.” W sprawie uwzględniono powyższe poglądy.

Sąd II instancji w sprawach o zadośćuczynienie władny jest zmienić orzeczenie wówczas gdy zasądzona kwota jest rażąco niewłaściwa. W rozpoznawanej sprawie niewątpliwie kwota ta jest wysoka i na pewno wyższa wywołała by reakcję Sądu odwoławczego, zarazem zasądzona kwota nie ma cech rażącego wygórowania i z tego powodu zarzut naruszenia art. 444 i 445 § 1 k.c. nie odniósł skutku.

Z przedstawionych przyczyn apelacja uległa oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., a o kosztach orzeczono na podstawie art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c.